



LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 6 STYCZNIA 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 2.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000 z góry	10\$000
Półrocznie	— — — — — — — — — —	5\$000
Kwartalnie	— — — — — — — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — — — — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — — — — — — —	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — — — — — —	250 dol
W Europie	— — — — — — — — — —	18\$000
Numer pojedynczy	— — — — — — — — — —	\$200

Wartość gazety polskiej na Wychodźtwie.

Niedawno bawiła w Ameryce Północnej delegacja sejmowych posłów polskich z różnych partji i w przemowach swoich wskazywali oni wszyscy Wychodźtwa naszemu co ma czynić, aby sobie zdobyło należytą siłę i wpływy w Ameryce; podkreślali oni z naciskiem, że jednym z najważniejszych środków do tego celu prowadzących, jest podtrzymywanie wszelkimi sposobami prasy polskiej-amerykańskiej.

Wszystkim wiadomo, że pisma amerykańskie (a i nasze brazylijskie) główne swoje dochody czerpią z ogłoszeń, bo prenumerata nie zawsze pokrywa kosztów papieru. Zatem popierajcie gazety przez ogłoszenia!

JAKA WARTOŚĆ MA POLSKA GAZETA DLA NASZYCH RODAKÓW?

Jeżeli jest poważnie, rozumnie i uczciwie redagowana jak nasz „Lud“, to przedstawia dla każdego z naszych rodaków, bez względu na jego osobiste zapartywania polityczne czy religijne, wartość wprost nieocenioną.

Polskiej gazety rodakowi naszemu w Brazylii nie zastąpi żadna inna, choćby jej wydanie codzienne liczyło 100 i więcej stron.

Dlaczego? Bo żadna inna nie da mu tych informacji i wiadomości których on najbardziej w swoim życiu potrzebuje. Wiadomości potrzebnych Polakowi w Brazylii może dostarczyć tylko gazeta osobno dla niego wydawana i jego interesom służąca. Tylko z polskiej gazety może się on dowiedzieć co obcy przeciw niemu planują, jakie

mu grozi niebezpieczeństwo i co ma czynić, aby się wrogom swoim oprzeć.

Tylko polska gazeta napisze mu prawdę szczerą o Polsce i Brazylii. Tylko polska gazeta pozwoli mu na swych łamach wypowiedzieć szczerze, co czuje i myśli. Tylko polska gazeta da mu uczciwe wskazówki i rady co czynić, aby się obronił przed zakusami wrogów i aby zdobyć odpowiednie do zdolności stanowisko.

Najmniejsza zaś rozmiarami polska gazeta, ale umiejętnie redagowana, daje naszemu rodakowi więcej potrzebnych dla niego wiadomości, niż największa gazeta drukowana w języku brazylijskim i redagowana przez ludzi obcych a często wrogów doń usposobionych.

Kto się więc w czemkolwiek przyczynia do upadku gazety polskiej, ten się pozbawia jedynego uczciwego i sobie oddanego źródła informacji, ten sobie samemu wytrąca potężną broń z ręki, ten się dobrowolnie pozbawia jedynego szczerego przyjaciela, doradcy, nauczyciela i obrońcy w doli i niedoli.

Powie może ktoś, że skończył szkoły, a więc ma dość wiedzy, by sobie dawać radę w życiu bez polskiej gazety.

Na taki argument odpowiemy, że się grubo myli. Redaktor, chcąc wydawać polskie pismo, musi codziennie przeglądać dziesiątki innych gazet nietylko brazylijskich ale i europejskich, bo inaczej nie wiedziałby jaki wydać sąd o sytuacji w świecie i o czem informować czytelników.

dziejopisarz, zapowiadał w 2-gim numerze „Świata Parańskiego“ z roku 1923, jubileusze 50-letnie następujących kolonii podkurytybskich przypadające na rok 1925: São Ignacio, Orleans, Dom Augusto, Dom Pedro, Rievierre, Thomas Coelho i Santa Candida. Tylko ta ostatnia obchodziła jubileusz swego założenia. A godzi się obchodzić także jubileusze, bo w ten sposób trzeciemu pokoleniu — wnukom, żyjącym już obecnie — we względnym dostatkach, przypominają się ich pochodzenie, daleką Ojczy-

zną Polskę, ciężką i nadludzką niemal pracę ich dziadków i wiele innych wzruszających wspomnień.

Kolonja Santa Candida została założona w roku 1875. Jest to kolonia polska składająca się prawie wyłącznie z Polaków górnośląskich z powiatu opolskiego ze wsi: Siótkowic, Wielkiego Dobrzyńa, Ochrusczyca i Popielowa. Największą gorączką brazylijską ogarnęła mieszkańców wsi Siótkowice; z trzech innych miejscowości przybyło zaledwie kilkadziesiąt rodzin i to 6 lat wcześniej, które po długich wędrówkach po Santa Catarina osiedlili się na Campinas pod Kurytybą. Wśród nich znajdował się i ich rodak a zarazem i ich dobry duch opiekunicy pan Edmund Sebastian Woś Saporski. Wzmoczenie się emigracji polskiej z Górnego Śląska, przypisać trzeba przede wszystkim przesładowaniu przez rząd pruski i księcia katolickiego i narodu polskiego. Przez prawa ostawionego ministra niemieckiego Falka z roku 1872 wydano księży ze szkół i przesładowano srodze duchowieństwo, które się sprzeciwiało bezbożnym prawom; majowym Bismarka wszechwładnego ministra pruskiego a strasznego wroga narodu polskiego. Bismark zniósł i wyrzucił raz na zawsze język polski ze szkół i wygnął także lub uwięził bardzo wielu księży i biskupów. Nie dziwnego, że wobec tego przesładowania wrażliwego z roku na rok, wielu Polaków wołało opuścić swój kraj i wyruszyć aż do Brazylii.

Najbliźniejszą emigracją wyruszyła z Siótkowic; wszyscy Siótkowiczanie trzymali się karnie razem, nie dali się rozbić w czasie różnych wędrówek i w tej łączności trzyma się jeszcze ich potomstwo na Kandydzie do dnia dzisiejszego, choć rozmnożenie i brak ziemi na macierzystej kolonii zmusza ich już do rozchodzenia się po Paranie, lecz dzieje się to powoli bez nadmiernej gorączki, jaką częstokroć widzimy u Polaków z innych dzielnic. Jako głęboko religijni mieli Kandydzianie i ambicję własnej parafji i choć z różnymi innymi przybyzszymi polskimi liczą tylko 145 familji na swej kolonii (razem z Baoachery i Antonio Prado) to przecież utrzymują własnego proboszcza, którym najpierw był ksiądz Leon Niebieszczański kapłan świecki a obecnie już od 5 lat ksiądz Paweł Warkocz ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

C. d. n.

CZYTELNIKU!
Nie zwiekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tam nie pomożesz,
A gazecie swej szkodziś.

SA DO NABYCIA ZIEMIE DO SADZENIA I HERWALE PO CENACH:

Za 10 alkerów ziemi	730\$000
„ 20 „	1.440\$000
„ 30 „	2.130\$000
„ 40 „	2.800\$000
„ 50 „	3.450\$000

zaś od 60 do 100 alk. zakażdy alk. po 68\$000

Nowa niezmiernie ciekawą i sensacyjną powieść amerykańską pod tytułem

Wydziedziczona

zaczniemy drukować w „Ludzie“ z dniem 15-go stycznia 1926 roku w formacie większej książki do odczytania. Ktokolwiek chce powieść tę posiadać w całości, niech zamawia zaraz „Lud“, gdyż powieść jest obliczona na dwa grubsze tomy. Zawiera ona dzieje dobrej Polki o wysokich zaletach oraz dzieje pewnego Niemca awanturnika przejętego przewrotnymi zasadami i dokonującego wielu zbrodni na tle stosunków amerykańskich.

Wiadomości. Z POLSKI.

SKUTKI SPADKU ZŁOTEGO.

Kraków, 2-go grudnia. — Gwałtowny spadek złotego wywołał w naszym mieście niesłychaną panikę. Towary w sklepach i artykuły żywnościowe na placach targowych droższą z dnia na dzień i dochodzą w cenę do niesłychanej wprost wysokości. Towary które szczególnie w okresie nadchodzących mrozów znajdują licznych nabywców, a więc trzewiki, śniegowce, kałasze i t. d. podrożały w stosunku do cen z przed dwóch tygodni o 100 proc., a artykuły spożywcze o 50 proc. Na wczorajszym targu żądali wieśniacy po 23—25 groszy za jajko i 6—7 złotych za 1 kilogram masła. Cena mąki poszła w górę o kilkadziesiąt procent, a towar wogóle jest trudny do nabycia.

Rząd opanował dnia 4-go grudnia położenie i ustalił złotego w wysokości 8 złotych za 1 dolara.

OLSZAŃSKI NA LITWIE!

Kowno. — „Jüdische Stimme“, wychodząca w Kownie donosi, że rzekomy sprawca zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej, Olszański, znajduje się na Litwie, dokąd uciekł przez Gdańsk i Kłajpedę. Ukrył się on w niewiadomym miejscu. (Przyp. Red. Ucieczkę z Berlina ułatwili mu Niemcy, którzy byłiby go musieli wydać; uciekł na Litwę, która niema z Polską żadnych umów ani układów i żyje z nią na stopie wojennej prawie).

ODNAWIANIE CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Warszawa. — Profesor Rutkowski rozpoczął odnawianie cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Według obliczeń profesora i znawców sztuki, praca nad odnowieniem tego historycznego i cudami słynącego obrazu potrwa najmniej dwa miesiące.



Na zjazd Oświaty
dnia 10-go stycznia 1926 roku w Kurytybie.

CZEGO OD NAS WYMAGA DWUDZIESTY WIEK?

W dwudziestym wieku
Oświatę: ożektu,
Pokonaj owałem
Twem sercem całym;
Bo szkoda roku
By ginał w mroku.
Niech nasi kmiecie
Słyną po świecie.
Niechaj pracują
Wszyscy nad sobą,
Aż się spotkają
Z wdzięczniejszą dobą.
Niechaj nauka
Ta wielka sztuka
Do naszych włości
Wszędzie pogości.
Biedny, bogaty
Otwórz drzwi chaty —
Dla takiej Pani
Serce nieś w dani.
Zdobędziesz męstwo
Pewne zwycięstwo.
Obłuda, zdrada
Dziś nami władza,
Bośmy są ciemni
Obcych najemni,
Zatem do czynu,
Daj Polskę Synu!
Ale wytrwale,
To znikną żale
Będziemy sami
Domu panami.
Nasza Ojczyzna
Droga spuścizna
Będzie bogata
Po wszystkie lata!
Dość już naszych lez,
Kłaustru, wyżyskom,
Trza położyć kres!

F. Laskowski.

Po ukończonem walnem zebraniu „Oświaty“, po przerwie, nastąpi wieczorem o godzinie 8-mej towarzyskie zebranie członków „Oświaty“ na sali Towarzystwa Kościuski — Łączność i Zgoda. Wygłoszone zostaną okolicznościowe mowy i wiersze, a nadto zostaną odegrane i odśpiewane różne pieśni i utwory muzyczne Moniuszki przez panie Wandę Tempaką i uczniów Hygina i Edwina Tempakich. Ze spiewem wystąpią p. p. Walerja i Helena Cichowskie, Różia i Wanda Lachowskie, a wiersz Syrokomi-Kondratowicza „Narzekania niepiśmiennego“ wygłosi p. Roman Wachowicz. Zbiorem, odśpiewaniem „Roty“ zakończy się zebranie towarzyskie.

REFLEKTORY NA LOKOMOTYWACH W POLSCE.

Na stacji kolejowej Ożarów pod Warszawą, w obecności ministra kolei inżyniera Tyszyki i wyższych urzędników ministerstwa odbył się pokaz nowych reflektorów elektrycznych o dużej sile światła, w które mają być zaopatrzone w najbliższej przyszłości parowozy na kolejach polskich.

Pokaz dał wynik pomyślny. W drodze powrotnej p. minister, jadąc na lokomotywie osobiście sprawdzał siłę refle-

Jubileusz

pięćdziesięciolecie kolonji polskiej Santa Candida pod Kurytybą.

Z wieńca kolonji polskich, które bliżej lub dalej otaczają Kurytybę stolicę stanu Parana, wyróżnia się wybitnie jedna: Santa Candida. Pod koniec roku 1925 przypadła 50-letni jubileusz założenia tej kolonii. Przez te lat 50 swego istnienia wymieszwały się już wprawdzie kolonie nasze między sobą, lecz w główniejszych zarysach można jeszcze i dzisiaj poznać z których dzielnic Polski przyszli pierwsi ich kolonisci.

Ksiądz proboszcz Józef Góral z Abranches, najlepszy znawca naszych słowników kolonialnych i wielokrotny w różnych czasopismach ich

C-el QUEIROZ „Amolafaca“.

Za gotówkę i na opłaty.

ktorów, które mimo silnej mgły, oświetlały na dużej przestrzeni tor, dając gwarancję, że w razie potrzeby maszyna może zatrzymać pociąg przed ewentualną przeszkodą. Innowacja ta przyczyni się w dużej mierze do zmniejszenia katastrof. Oświetlenie elektryczne jest dotychczas stosowane w Europie tylko w Anglii, a próby są czynione w Niemczech i Francji.

SKAZANIE ZUCHWAŁEGO REDAKTORA STPICZYŃSKIEGO.

Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę redaktora »Głosu Prawdy« Stpiczyńskiego o zniesławienie prezesa sądu wojkowego w Łodzi pułkownika Gonczarskiego i skazał redaktora na grzywnę 2.000 złotych lub na zamianę tej kary na cztery miesiące więzienia.

47 TYSIĘCY DOLARÓW NA PROPAGANDĘ LITEWSKA PRZECIW POLSCE.

Warszawa — Z Kowna donoszą, że 20 listopada tużejszy komitet oswobodzenia Wilna otrzymał od towarzystwa litewskiego w Chicago 47.000 dolarów, zebranych ze składek na cele propagandy przeciw Polsce.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszają się w »Ludzie«.

Z Brazylii.

Kurytyba.

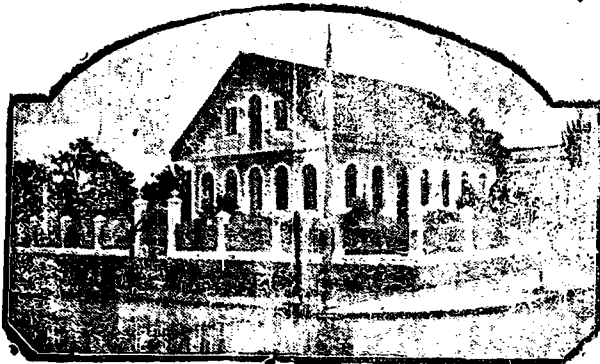
NASTĄPNY NUMER »LUDU« z powodu święta Trzech Króli okaże się dopiero za tydzień.

KONSUL NASZ P. ZBIGNIEW MISZKE wraca wraz z żoną — w drodze powrotnej z Polski po kilkoniowym pobycie w Rio de Janeiro — do Kurytyby via Paranaqua dnia 7-go stycznia wieczorem i z dniem 8-go stycznia obejmuje urządowanie. P. Konsul wyjeżdża z Rio statkiem Commandante Alcídio dnia 5-go stycznia, a do Paranaqua przybędzie 7-go grudnia. Z powodu szczęśliwego powrotu z Ojczyzny, przesyła Redakcja »Ludu« Państwu Konsulom serdeczne powitanie.

ZA LICZNE NADEŚLANE NAM ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE, przesyła Redakcja »Ludu« swym Czytelnikom, Zwolennikom i Przyjaciółom serdeczne podziękowanie.

O SPADKU ZŁOTEGO W POLSCE krążą tu między naszym narodem przesadne wprost pogłoski: między innymi głoszą, że za dolara płacą już przeszło 20 złotych. Najniższy spadł złoty w Polsce między 29 tym listopada a 2 grudnia, bo osiągnął 12 złotych za dolara, lecz już 3-go grudnia zdołał go ustalić rząd na 8 złotych za dolara. Zjawili się w naszej redakcji przed dwoma dniami p. Sidenko, święto z Wolkowyska z Polski były emigrant. Wyjeżdżał on z Warszawy 9-go grudnia i w tym dniu zmienił jeszcze złote na dolary po 8 złotych na 1 dolara. Widocznie więc rząd chce za wszelką cenę utrzymać złoto na stałej względnej wysokości i obecnie mimo przesilenia. Przed obecnym przesileniem płacono w Polsce przez dłuższy czas 5,18 złote za dolara. W Polsce znaną się w ogóle ogromny brak gotówki, lecz rząd nie chce lekkomyślnie wypuszczać pieniędzy aby nie spowodować ich szalonego spadku czyli inflacji, o ile nie ma na banknoty odpowiedniego pokrycia w złocie — metalu. (Parę telegramy w obecnym numerze podane).

BANKNOTY PIENIĘŻNE, któ-



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe — Telefon N. 445.

Chorych zamieszcowych przyjmuje się na stały pobyt, Nowy aparat Roetgena (Radio — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

re z dniem 31-go grudnia 1925 roku miały uleść stopniowemu wycofaniu, mogą za zezwoleniem rządu pozostawać w dalszym obiegu bez jakiegokolwiek przy wypłatach potrącenia.

OPŁATA KWITÓW wynosi 600 reisów aż do 1 konta, powyżej konta wynosi jednego milrejsa wedle ostatniej uchwały komisji skarbowej senatu.

UCZESTNICY POLSKICH KURSÓW NAUCZYCIELSKICH urządzili w sobotę 26-go grudnia wielką wycieczkę samochodami do miasta Antoniny, poru w zatoce Paranaqua. W wycieczce wzięło udział 18 nauczycieli i nauczycielek pod przewodnictwem profesorów p. p. Rogowskiego i Lecha. Wycieczkowcy mogli podziwiać piękne widoki wzdłuż wspaniałego gościńca — Graçiosa, a zwłaszcza w samych górach Serra do Mar. Gości polskich przyjęł nader mile prefekt Antoniny p. João Ribeiro da Fonseca, oprowadził po historycznym mieście i pokazał przy sposobności młyny wielkiej firmy włoskiej księcia Matarazzo. W usługach gościnności pomagał prefektowi sekretarz p. Nascimento Junior, który wyłomaczył słuchaczom wiele historycznych pamiątek miasta i okolicy. Positek — nieodłączne szurasko należało też do przyjemności wycieczkowych. Pokrzepieni na duchu, zachwycony uprzejmością najwyższych urzędników Antoniny, wrócili uczestnicy do Kurytyby, by dalej oddawać się swej pracy.

SZPITAL TUTEJSZY — Santa Casa — znalazł się w bardzo kłopotliwym położeniu, gdyż z powodu wielkich długów nie może już przyjmować chorych. Wobec tego postanowiono grono lutejszych obywateli pospieszyć z pomocą tej pożytecznej instytucji i urządzić tydzień — a semana da Santa Casa — przyrzeczeniem od chętnych żąda się tylko 1\$000 ofiary na tak wzniosły cel. Cały szereg sklepów wystawił już listy składek na ten cel.

NOWA SZKOŁA HANDLOWA. Znany ogólnie polsko-brazylijski profesor p. Elias Metynowski otwiera z nowym rodzajem »Bom Jesus« O. O. Franciszkanów w Kurytybie, Pracę da Republica. Polecamy ze swej strony jak najgoręcej tę szkołę dla młodzieży polskiej z całej Brazylii. Tu może pod okiem fachowego profesora wykształcić się w całości sprawni handlowcy. Profesor Polak uczy po portugalsku, lecz w miarę potrzeby wyjaśnia rzecz w języku polskim.

My Polacy bardzo potrzebujemy, aby młodzież nasza zajęła się także handlem, aby polski milerjs nie bogacił wyłącznie Turków i innych, ale aby dzieci nasze także doszły do łatwiejszego kawałka ohleba.

Korzystajmy tedy ze szkoły p.

Metynowskiego. Zwracamy uwagę na odnośne ogłoszenie.

Parana.

KOLONJA AGUA BRANCA pod São Matheus była widownią nieprzyjemnego zajścia między rodakami, jak nam donosi gazeta »Estado do Paraná« z dnia 31-go grudnia zeszłego roku. Kolonista Aleksander Szkolny ma nieletniego syna, którego dał na robotę do swego krewnego (szwagra) Pawła Sztukowskiego. W tych dniach doniósł ktoś Aleksandrowi, że krewny zle się obchdzi z jego synem. Postanowił więc odebrać go i w tym celu wyprawił się do Sztukowskiego. Tu jednak spotkała go straszna niespodzianka. Paweł Sztukowski uzbroiwszy się w jakiś gruby kij napadł na Aleksandra, zadał mu wiele ran i sińców i prawdopodobnie byłby go zabił, gdyby na jego krzyk nie byli pospieszyli sąsiedzi z pomocą. Ostatecznie zdołano rozbroić brutalnego Sztukowskiego; policja przybyła również na miejsce i odprowadziła go do więzienia.

Rio de Janeiro.

Jak donoszą z Europy, to transport poczty z Europy zachodniej i środkowej do Południowej Ameryki (a więc i do Brazylii) odbywać się będzie znowu drogą lądową do Lizbony jak przed wojną, co skróci znacznie drogę i przyspieszy transport. Na listach należy umieszczać notatkę nad adresem: Via Lisboa.

RIO, 2-go stycznia. Wojskowa komisja poborowa podaje, że liczba uchylających się od służby wojskowej (insubmissos) dochodzi już do 20-tysięcy. Wkrótce przekaże komisja rekrutacyjna wszystkie spisy poborowych, którzy nie stawili się do wojska; sądowi wojennemu. Przypuszczają, że na sam dystrykt federalny przypada 10 tysięcy zbiegów wojskowych a reszta na inne stany. Nic dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy, wiele oddziałów wojskowych nie ma przepisanej liczby żołnierzy. Wszelkie odezwy generała Menina Barreto nie skutkują. Ochotników zgłasza się również bardzo mało. Gazety niemieckie radzą, że na to pomogłoby tylko ewidencja czyli kontrola policyjna, ale kłód ją na tak wielkim obszarze przeprowadzi.

OLBRZYMA RYBĘ. Agrilhão, wagi 500 kilo chwycili rybacy w sieci koł w wyspy Ilha Grande.

São Paulo.

Jeden z dziennikarzy tużejszych miał wywiad z dr. Geraldo de Paula Souza, dyrektorem stanowego urzędu zdrowia. Oświadczył on dziennikarzowi, że w całym stanie São Paulo znajduje się 5 TYSIĘCY TREDOWATYCH, o których się on bardzo troszczy jak w ogóle o zwalczanie i j strasznej zarazy. Nadto wobec braków leprozerji w Santo Angelo, stwierdził dyrektor urzę-

Już czas!

Zgłaszając się po nauczycieli. Zwracamy ra to uwagę towarzystwom i kolonjom, które nie mają jeszcze zapewnionego nauczyciela na rok 1926. W naszym Kółku Nauczycieli Chrześcijańskich mamy kilku nauczycieli poszukujących miejsca. Prosimy za wczasu nadsyłać próby o nauczyciela i podawać warunki placu i utrzymania. Zgłaszając się należy pod adresem: Curityba — Av. Jayme Reis 115, Caixa postal 155. Sekretariat Kółka Nauczycieli Chrześcijańskich.

du zdrowia, że tak to schronisko jak i drugie w Guapira buduje paulistańska Santa Casa a nie stan São Paulo, który się tylko przyczynia pewnymi zasiłkami do budowy i usiłuje naprawić błędy popełnione przez Santa Casa.

Rio Grande do Sul.

Niemiecka gazeta »Deutsches Volksblatt« donosi z ogromnem zadowoleniem, że biskup ze Santa Maria — Dom Attico Eusebio da Rocha, w czasie objazdu swej diecezji zaznaczył w trójscowości Tres Arroios, że kazanie na pierwszej mszy św. w niedzielę i święta ma się odbywać w języku niemieckim, a nadto języka niemieckiego należy pilnie uczyć w szkołach parafjalnych. Zachęta ta i oświadczenie nie jest tem ciekawsze, że biskup ze Santa Maria pochodzi z północnej Brazylii, mimoto poznając już dobrze odmienne stonunki kościelne w Rio Grande.

WENDYŚCI POLSCY!

Chcecie podarować waszym odbiorcom na Nowy Rok piękną pamiątkę to dajcie im niezmiernie uciechającą książkę, **Sowizdrzała Polskiego**, czyli żywota Kaspra P. trakt najwspanialszego figlarski jaki był na bożym świecie. Tylko 3\$ za egzemplarz a 30\$ za tuzin, a przeto przyczynicie się do dobra »Oswiaty«.

Ze swiata.

Litwa.

BANK LITEWSKI ZBANKRU-TOWAŁ.

Warszawa, 29-go października. — Z Kowna dochodzą wiadomości, iż Bank Państwowy nieoficjalnie zawiesił wypłacalność. Urzędowo tego jeszcze nie ogłoszono, atoli strony zgłaszając się do banku otrzymują hiobową wieść iż wszystko co posiadali jest stracone. W całym kraju z tego powodu zapanowała panika.

Turcja.

EUROPEIZACJA TURCJI

Angora. — Prezydent republiki tureckiej Kemal Pasza wygłosił w parlamencie, wśród ogromnego zapalu, pierwszą mową programową.

Zwrócił ogólną uwagę, że zgromadzenie miało wygląd europejski, nie było bowiem tradycyjnych turbanów i fezów, nawet opozycja wystąpiła w europejskim stroju, przyzywał parlamentu we fraku, a Kemal Pasza we fraku i cylindrze. W swej mowie podkreślił Kemal Pasza, że lud turecki postanowił przywać do brodziejstwa zachodniej kultury i na tej drodze postępu nie da się więcej wstrzymać.

St. Zjednoczone

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W CHICAGO BĘDZIE NAJ-WSPALNIALSZYM KONGRESEM Z WSZYSTKICH

Na Kongres Eucharystyczny który odbędzie się w Chicago w miesiącu czerwcu 1926 roku przyjadą nie tylko wielcy dygnitarze Kościoła katolickiego z Europy i innych części świata, lecz także dwa królowie, a mianowicie: król hiszpański Alfons i król belgijski Albert. Będą oni w towarzystwie swych małżonek, oraz wielkiej swity dworskiej. Chicago poraz pierwszy od czasu swego istnienia będzie podejmował królów, zasiadających na tronie.

Spodziewanem jest, że przynajmniej milion katolików w weźmie udział w tej rzadkiej uroczystości.

Prałat C. J. Quille, sekretarz generalny Kongresu Eucharystycznego, ogłosił wczoraj, że już poczyniono odpowiednie przygotowania do przyjęcia wyżej wymienionych monarchów. Dla królów Alberta i Alfonsa będzie zarezerwowane całe piętro w jednym z największych hoteli w środkmieściu.

Król Albert swego czasu zwiedzał Amerykę, lecz w Chicago nie był.

Kardynał Gasparri, sekretarz Papieża Piusa XI, przybędzie także na ten kongres i będzie podejmowany przez kardynała J. Mundeleina.

PRAOJCOWIE AMERYKANÓW TO SAMI NIEPOŻADANI

London, — Angielski wybitny historyk, wydał w tych dniach książkę pod tytułem: »George The Third Papers«, w której powiada, że ojcowie Amerykanów to tacy których — gdyby dziś chcieli przyjechać do Stanów Zjednoczonych — zamknięto by na Ellis Island, i odesłano z powrotem, jako niepożądanych.

Stan Virginia miał być zasiedlony przez samych kryminalistów, stan Carolina był schroniskiem awanturników całego świata; stany Nowej Anglii były zamieszkałe przeważnie przez samych zaślepionych fanatyków którzy mówili o wolności sumienia, a szukali wolności prześladowania i znęcania się nad innymi i zabijali katolików.

WYZYSKAŁ SPOSOBNOSĆ.

Chicago. — W Ameryce istnieje zwyczaj, że zanim skazaniec zostanie stracony, może dostać taki obiad, jaki tylko sobie życzy, ale że większość skazańców, to ludzie, którzy nie zawsze mieli kurę na obiad dlatego zwykłe kat częściej ich przed śmiercią kurą.

Niedawno miał być stracony Campbell McCarthy, murzyn, skazany na śmierć przez powieszenie za zabicie człowieka, a ponieważ jego obrońca w ostatniej chwili zdołał uzyskać pozwolenie apelacji do najwyższego sądu, dlatego kat zawiadomił Mc. Carthy'ego, że jeszcze żyć będzie i nie da mu pieczonej kury.

Gdy murzyna odprowadzono do innej celi więziennej, szepnął do dozorczy: »Say mister, czy nie mógłbym dostać tej kury? Przecież ona i tak była dla mnie upieczona«.

Dozorca więzienny przyniósł Mc. Carthy'emu ową kurę.

Poszukuje się ziemi zdatnej do uprawy i sadzenia poza Kurytybą w odległości jednej godziny koleją.

Zgłoszenia przyjmuje Ignacy Walkowski — Rua Cabral 52 — Curityba.

KORESPONDENCJE.

Prudentopolis, 11. grudnia 1925.

Szanowna Redakcjo »Ludu«! Proszę szanowną Redakcję o zamieszczenie tych kilku wiadomości z naszej kolonii w swem poczynym piśmie.

Ku upamiętnieniu roku jubileuszowego sprawiła tujejsza kolonia polska 3 nowe dzwony, których poświęcenie odbyło się w wigilję ośmiu, t. j. 28 zeszłego miesiąca. Chociaż pogoda była niepowna, hr dzi zgromadziło się nawet i z dalszych kolonji sporo. Poświęcenia dokonał Ksiądz Proboszcz Bronny. W przemowie słusnie podniósł ośmierność tujejszej kolonji polskiej, która jak zawsze, tak i teraz okazała się ofiarną składając w krótkim czasie potrzebny fundusz. Te nowe dzwony mają młodzież utwierdzać we wierności względem wiary i ojczyzny, dla przyszłych pokoleń mają być znakiem widomym wiary ojców ich, a dla obecnych mogą być słuszną chlubą. I zaprawdę, że mogą być chlubą, bo przedstawiają

Pojedyncze numery LUDU można nabyć w sklepach w pp. Domańskiego i Krzyżanowskiego przy placu Tiradentes.

Stolarnia

MICHAŁA BIERNACKIEGO SWÓJ DO SWEGO!
Przyjmuje zamówienia na meble różnego stylu, zarówno imbujowe i piniorowe. Ceny bardzo niskie. Adres dla listów: Curytyba - Agencja Bateł - Rua Bispo Dom Jose Nr. 50.

Ziemia na sprzedaż.

Na kolonii Marumby, Roxo-toiz - Parana. Ziemia do sadzenia i faszynale. Przeważnie las dziewiczy. Informacji udziela: Stanisław Ostrowski - Antonio Rebouças - Parana.

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichterze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze! Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych.

Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Kurytyba - Parana.

DR. MIROSLAW SZELIGOWSKI
Były asystent klinik europejskich. Lekarz i operator.

Kurytyba - Rua S. Francisco N 25
Leczy podług najnowszymi sposobów. Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszcowych przyjmują na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

AKUSZERKA Maria Gosławska z dyplomem ze szkoły położniczej w Warszawie. - Rua Desembargador Motta Nr. 6
Leczy choroby kobiece, pracowała w São Paulo w zawadzie akuszerskim 10 lat. Swój do swego!

Uwaga Luceniaki!

Podają do wiadomości Rodakom z Itayopolis i Luceny, że na 3 kilometry na drodze Itayopolis - Mafra, otwartym Polską wende, gdzie każdy rodak za skromną cenę otrzyma polskie noclegi; obok wendy portera dla koni i szopa dla zaprzęgów. Polecam się łaskawym względem przejeżdżających Rodaków.
Jan Licnerski.

Szakier 5 alkrowy

w Arankarij (Palmita) tania do sprzedania. Znajdują się na tym obszarze mieszkanie, rosy, las z pinjami; z jednej strony szakier ogrodzony wodą. Lasu więcej niż kwarta. do kościoła w Arankarij tylko pół godziny. Sprzedaje się z powodu powolnych lat właściciela. Adres bliższy poda redakcja LUDU.

Polska Gospoda i Pensjonat.

pana Antoniego Nowakowskiego znajdują się przy ul. Comendador Aranju nr. 24, Kurytyba. Wszystkim Rodakom przejeżdżającym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska wysmienita i tania. Wydaje się obłady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas.

Uwaga Luceniaki!

NIKOLAJ JAREMCZAK Itayopolis
Wysprzedaje, z powodu wyjazdu do kraju z rodziną wszystkie towary swego sklepu po cenach bardzo tożących, jakoteż sprzedaje wszystkie swoje nieruchomości składające się z domu dużego na głównej ulicy miasteczka w najlepszym punkcie na handel.
Korzystajcie z okazji!!!

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi i pospieszonymi, które odbywają podróż ze Santos do Fracji w 15 dniach. oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkami „Polonia“.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:	
Z Santos	Z Rio de Janeiro
„AURIGNY“ 19-go Stycznia	20-go Stycznia
„BELLEJISLE“ 26-go „	30-go „
„MEDUANA“ 2-go Lutego	7-go Lutego
„LIPARI“ 16-go „	17-go „

Sprzedaj biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilietes de chamada) załatwia i bliższe informacje udziela
Agent: **IGNACY KASPROWICZ**
Avenida Luiz Xavier N. 28 - Kurytyba.

Nie każ przewozić swoich mebli, dopóki nie zasięgniesz rady we firmie transportowej

Empreza Veloz

która podejmuje się przeprowadzek i przenosin z wszelkimi ostrożnościami.
Rua Dr Marley N. 110 - Kurytyba - Telefon N 210

JACEK DROMLEWICZ

Żeby sztuczne z podobieniem i bez podniebienia w złości i kauczuku. Plombowanie, wymywanie zębów bez bólu. Roboty pierwszorzędne. CENY PRZYSTĘPNE.

Curytyba - Rua Riachuelo N 8.

„A Vencedora“

Fabryka karmelków i cukierków w najlepszym gatunku i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i innych. Prócz tych mamy jeszcze gatunki specjalne nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.
Upraszamy Szan. Rodaków o łaskawe przekazanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytyba.
Franciszek Lachowski
CURYTYBA - Rua Cabral N 53 - PARANA

Hotel Jana Wilczyńskiego

Podają do wiadomości Szanownym Rodakom przyjeżdżającym do iż hotel mój znajduje się przy Placu Tiradentes N. 9. Przyjezdny otrzymuje każdej chwili za wryszą lub większą opłatą, dostatek pomieszczenia wraz z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. - Przyjmuje również stołowników stałych, małże, zdrowe i tanie. **SWÓJ DO SWEGO!**
Upraszają się Szanownych Rodaków o liczne odwiedziny.
Jan Wilczyński

Znakomite farby „Bayer“ do farbów

akichkolwiek materiałów z bawełny, jedwabiu, pojędzą. Może każdy to sobie zrobić w domu.
Issis Bicharol: Najlepszy środek przeciwko karapatom, (robaczy).
Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko płukwom i innym.
Pyramides Matador: znakomity środek do wytępienia much.
Skład Carlos Luhm
Rua Riachuelo 52 - Curytyba.

HOTEL CENTRAL

Curytyba - Rua Ebano Pereira N. PRZYJEZDZAJĄ DO KURYTYBY SZUKAJĄC NAJTANIEJSZY HOTEL CENTRAL!
Płaci się dziennie za jedzenie tylko 6\$000. - Dobry pokój 9\$000. - Pensjonisiści płacą 150\$000, 120\$000 i 80\$000 miesięcznie. Bez pokoju 65\$000 i 100\$000. - Dostarcza się jedzenia do CENY PRZYSTĘPNE!

CASA METAL

CURYTYBA, Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 11
Jose Hauer Junior & Cia.
Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, szwożdzi, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY
Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.
Nadchodzą codziennie transporty piągów.

ZIARNO POLSKIE

po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej, kowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Długość pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednorodny jak na zachodzie Europy. - **Kapusta polska ma głowę jak żelaza.**
PAWEŁ NIKODEM - Skład nasion z Polski w Kurytyba, Parana, - Travessa Zachariasz.
Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.

Umiem conie te wielkie łaskę, a spełnieniem wszystkich tych życzeń (Stare się będę na wdzięczność okazać).
Polem wyleyli duszkiem podany sobie kibek, ale w tej chwili swiat się na ziemi. Zaczęli bębnić nerwowo i wyrazić kurytyba, a nie było żyć. Przeszedł na tę chwilę czekali Aladyna. Wpadł on o zamknięciu do pokoju i wyszedł z zadowolonymi nerwami. Lampę ożarówkową. Polak ją zabrał, a gdy się duchi zjawili, rozkazali mu przynieść palec na dworku niedźwiedzi. Zrozumienie jego spełniło się wkrótce.
Cesarz, wstawiając naszejmiej rano, gdy podług zwyczajów chciał spojrzeć z okna na miasto, zobaczył wspaniały palec Aladyna. Redosć jego była niezmierną. Utrwasił się na przędko, podbiegł do okna do palca, aby przywitać swą kochaną córkę. Długo czas trzymał się w objęciach, nie mogąc z wzniesienia słowa przemówić.
Gdy już pierwsze wrażenie przeszło, wtedy Kalistras opowiedział o niegodziwym czartowniku Kodrasiu, który palec kazał przynieść i że Aladyna jest zupełnie niewinny. Cesarz przebaczył obwinionemu i przeprosił go. Ze tyle mu sprawił przykrości, ten się tłumaczył, że obawa utrwały jedyni odtąd doprowadziła go do takiej rozpaczliwej i młodszy Aladyna dnia udrzył w tej rozpaczy. Ode miasto i tej wesseli się z powodu tak szorstwego obrótu tej sprawy.
Zdałoby się teraz, że już Aladyn pokonał wszelkie przeciwności i że teraz będzie już już wolny i szczęśliwy. Co do obywateli, to już zawsze nosił na pleciach, lecz innego rodzaju niebezpieczeństwo ku niemu zaczęło się zbliżać.
Taki to już los nas biednych ludzi, że zawsze nas niezdolnie ścigają, bo nie dane jest żadnemu człowiekowi żyć ustawicznie w szczęściu i po-

W tym celu wczera ognionych duchów, aby mu powiedzieli, gdzie się znajduje ów piekarnik i lampka i jakinby sposobem mógł je dostać. Stanoży ogień dymny, sygnę na wszystkie strony i straszył i tak dążył do odpowiedzi: „Nie możemy ci wiedzieć, gdzie jest, ale jeśli bardzo do niego chcesz, przejdź do Aladyna, a że jest na dobre używa, minnowie, że jest bardzo do niego przywiązany, przejdź mu ich wzięć nie można. Duchy powiadały, że ziemia silniejsza się od nas, zatem nie możemy ich pokonać. Kodras, usłyszawszy o Aladynie, wpadł w niewypowiedzianą wściekłość: „Co? ten to, niegodziwiec Aladyn, - krzychał - tak mnie hańbił i oszukał! O urazę, o hańbę! Ilez ja się napomowem, namowiem; nawet duszę zwrócę. I teraz ten zbrodniarz na korzystać i mój brat, wci pręcy. O ja go umię zniechęty, zabie i zabro mu lampę i piekarnik.“
Rozwściekiony Kodras biegł po pokój, rwał sobie włosy, plakał ze złości, aż w końcu się uspokoił i porządził w ponure milczenie. Myślał długo, a jego oczy raz poraz zakręcały się w największym odpyśkaniu, kiedy mu przyszła jaka myśl słowna, aby pognać Aladyna.

„od ogó...“
Cesarz, zapalony gniewem, a pobudzony przętem przez węgry, który nie mógł zapamiętać Aladynowi, że poleł za żonę Kalistras, a nie jego, wydał rozkaz, aby Aladyna uwieziono. Tak więc Aladyn z szczytu najwyższego szczytu, gdzie upadł jak nisko. Smutno było jego położenie.
Cesarz zwołał sąd, a ten bez długich ceremonii skazał na śmierć obwinionego o czary Aladyna. Wnet wniesiono ruszowanie, a kat z mieczem dobyłm czekał na swą ofiarę. Cesarz z wierzem i innymi urzędnikami spoglądał chmurnym na to widowisko. Chwila tylko jeszcze, a byłby Aladyn niezawodnie zginął, lecz oto zaszedł okoliczność która mu żywe ocalała. Lud stolicy, doznawszy się o uwieszeniu a następnie o skazaniu na śmierć Aladyna, zebrał się w ogromnej ilości przed cesarskim pałacem, a niewiele się na myślając, zaczął się dobijać na dręczącego, gdzie właśnie było ruszowanie. - W krótkim czasie lud przetrwał wszystkie zapory i ukazał się na dziedzińcu, wydając okropne okrzyki. Na ów widok kat spuścił ku ziemi miecz wzniesiony w górę, oglądając się na cesarza. Ten przelękniony, w obawie o własne życie, kazał czempremdejszemu, że daruj życie Aladynowi.
Zapewne ciękawość was pobiera, dla czego lud tak się ujął za Aladyna? Oto dla tego, że był bardzo dobronymym. Tak więc dobronym ocalał mu życie.
Cesarz, na prośbę Aladyna dał mu dwa miesiące czasu, aby przeszedł w świat i znalazł żonę i sam, ku, a nadezwano, co uczynił. Ale do-każ, że, które stało, co uczynił.

„od ogó...“
Cesarz, zapalony gniewem, a pobudzony przętem przez węgry, który nie mógł zapamiętać Aladynowi, że poleł za żonę Kalistras, a nie jego, wydał rozkaz, aby Aladyna uwieziono. Tak więc Aladyn z szczytu najwyższego szczytu, gdzie upadł jak nisko. Smutno było jego położenie.
Cesarz zwołał sąd, a ten bez długich ceremonii skazał na śmierć obwinionego o czary Aladyna. Wnet wniesiono ruszowanie, a kat z mieczem dobyłm czekał na swą ofiarę. Cesarz z wierzem i innymi urzędnikami spoglądał chmurnym na to widowisko. Chwila tylko jeszcze, a byłby Aladyn niezawodnie zginął, lecz oto zaszedł okoliczność która mu żywe ocalała. Lud stolicy, doznawszy się o uwieszeniu a następnie o skazaniu na śmierć Aladyna, zebrał się w ogromnej ilości przed cesarskim pałacem, a niewiele się na myślając, zaczął się dobijać na dręczącego, gdzie właśnie było ruszowanie. - W krótkim czasie lud przetrwał wszystkie zapory i ukazał się na dziedzińcu, wydając okropne okrzyki. Na ów widok kat spuścił ku ziemi miecz wzniesiony w górę, oglądając się na cesarza. Ten przelękniony, w obawie o własne życie, kazał czempremdejszemu, że daruj życie Aladynowi.
Zapewne ciękawość was pobiera, dla czego lud tak się ujął za Aladyna? Oto dla tego, że był bardzo dobronymym. Tak więc dobronym ocalał mu życie.
Cesarz, na prośbę Aladyna dał mu dwa miesiące czasu, aby przeszedł w świat i znalazł żonę i sam, ku, a nadezwano, co uczynił. Ale do-każ, że, które stało, co uczynił.

„od ogó...“
Cesarz, zapalony gniewem, a pobudzony przętem przez węgry, który nie mógł zapamiętać Aladynowi, że poleł za żonę Kalistras, a nie jego, wydał rozkaz, aby Aladyna uwieziono. Tak więc Aladyn z szczytu najwyższego szczytu, gdzie upadł jak nisko. Smutno było jego położenie.
Cesarz zwołał sąd, a ten bez długich ceremonii skazał na śmierć obwinionego o czary Aladyna. Wnet wniesiono ruszowanie, a kat z mieczem dobyłm czekał na swą ofiarę. Cesarz z wierzem i innymi urzędnikami spoglądał chmurnym na to widowisko. Chwila tylko jeszcze, a byłby Aladyn niezawodnie zginął, lecz oto zaszedł okoliczność która mu żywe ocalała. Lud stolicy, doznawszy się o uwieszeniu a następnie o skazaniu na śmierć Aladyna, zebrał się w ogromnej ilości przed cesarskim pałacem, a niewiele się na myślając, zaczął się dobijać na dręczącego, gdzie właśnie było ruszowanie. - W krótkim czasie lud przetrwał wszystkie zapory i ukazał się na dziedzińcu, wydając okropne okrzyki. Na ów widok kat spuścił ku ziemi miecz wzniesiony w górę, oglądając się na cesarza. Ten przelękniony, w obawie o własne życie, kazał czempremdejszemu, że daruj życie Aladynowi.
Zapewne ciękawość was pobiera, dla czego lud tak się ujął za Aladyna? Oto dla tego, że był bardzo dobronymym. Tak więc dobronym ocalał mu życie.
Cesarz, na prośbę Aladyna dał mu dwa miesiące czasu, aby przeszedł w świat i znalazł żonę i sam, ku, a nadezwano, co uczynił. Ale do-każ, że, które stało, co uczynił.

„od ogó...“
Cesarz, zapalony gniewem, a pobudzony przętem przez węgry, który nie mógł zapamiętać Aladynowi, że poleł za żonę Kalistras, a nie jego, wydał rozkaz, aby Aladyna uwieziono. Tak więc Aladyn z szczytu najwyższego szczytu, gdzie upadł jak nisko. Smutno było jego położenie.
Cesarz zwołał sąd, a ten bez długich ceremonii skazał na śmierć obwinionego o czary Aladyna. Wnet wniesiono ruszowanie, a kat z mieczem dobyłm czekał na swą ofiarę. Cesarz z wierzem i innymi urzędnikami spoglądał chmurnym na to widowisko. Chwila tylko jeszcze, a byłby Aladyn niezawodnie zginął, lecz oto zaszedł okoliczność która mu żywe ocalała. Lud stolicy, doznawszy się o uwieszeniu a następnie o skazaniu na śmierć Aladyna, zebrał się w ogromnej ilości przed cesarskim pałacem, a niewiele się na myślając, zaczął się dobijać na dręczącego, gdzie właśnie było ruszowanie. - W krótkim czasie lud przetrwał wszystkie zapory i ukazał się na dziedzińcu, wydając okropne okrzyki. Na ów widok kat spuścił ku ziemi miecz wzniesiony w górę, oglądając się na cesarza. Ten przelękniony, w obawie o własne życie, kazał czempremdejszemu, że daruj życie Aladynowi.
Zapewne ciękawość was pobiera, dla czego lud tak się ujął za Aladyna? Oto dla tego, że był bardzo dobronymym. Tak więc dobronym ocalał mu życie.
Cesarz, na prośbę Aladyna dał mu dwa miesiące czasu, aby przeszedł w świat i znalazł żonę i sam, ku, a nadezwano, co uczynił. Ale do-każ, że, które stało, co uczynił.

„od ogó...“
Cesarz, zapalony gniewem, a pobudzony przętem przez węgry, który nie mógł zapamiętać Aladynowi, że poleł za żonę Kalistras, a nie jego, wydał rozkaz, aby Aladyna uwieziono. Tak więc Aladyn z szczytu najwyższego szczytu, gdzie upadł jak nisko. Smutno było jego położenie.
Cesarz zwołał sąd, a ten bez długich ceremonii skazał na śmierć obwinionego o czary Aladyna. Wnet wniesiono ruszowanie, a kat z mieczem dobyłm czekał na swą ofiarę. Cesarz z wierzem i innymi urzędnikami spoglądał chmurnym na to widowisko. Chwila tylko jeszcze, a byłby Aladyn niezawodnie zginął, lecz oto zaszedł okoliczność która mu żywe ocalała. Lud stolicy, doznawszy się o uwieszeniu a następnie o skazaniu na śmierć Aladyna, zebrał się w ogromnej ilości przed cesarskim pałacem, a niewiele się na myślając, zaczął się dobijać na dręczącego, gdzie właśnie było ruszowanie. - W krótkim czasie lud przetrwał wszystkie zapory i ukazał się na dziedzińcu, wydając okropne okrzyki. Na ów widok kat spuścił ku ziemi miecz wzniesiony w górę, oglądając się na cesarza. Ten przelękniony, w obawie o własne życie, kazał czempremdejszemu, że daruj życie Aladynowi.
Zapewne ciękawość was pobiera, dla czego lud tak się ujął za Aladyna? Oto dla tego, że był bardzo dobronymym. Tak więc dobronym ocalał mu życie.
Cesarz, na prośbę Aladyna dał mu dwa miesiące czasu, aby przeszedł w świat i znalazł żonę i sam, ku, a nadezwano, co uczynił. Ale do-każ, że, które stało, co uczynił.

„od ogó...“
Cesarz, zapalony gniewem, a pobudzony przętem przez węgry, który nie mógł zapamiętać Aladynowi, że poleł za żonę Kalistras, a nie jego, wydał rozkaz, aby Aladyna uwieziono. Tak więc Aladyn z szczytu najwyższego szczytu, gdzie upadł jak nisko. Smutno było jego położenie.
Cesarz zwołał sąd, a ten bez długich ceremonii skazał na śmierć obwinionego o czary Aladyna. Wnet wniesiono ruszowanie, a kat z mieczem dobyłm czekał na swą ofiarę. Cesarz z wierzem i innymi urzędnikami spoglądał chmurnym na to widowisko. Chwila tylko jeszcze, a byłby Aladyn niezawodnie zginął, lecz oto zaszedł okoliczność która mu żywe ocalała. Lud stolicy, doznawszy się o uwieszeniu a następnie o skazaniu na śmierć Aladyna, zebrał się w ogromnej ilości przed cesarskim pałacem, a niewiele się na myślając, zaczął się dobijać na dręczącego, gdzie właśnie było ruszowanie. - W krótkim czasie lud przetrwał wszystkie zapory i ukazał się na dziedzińcu, wydając okropne okrzyki. Na ów widok kat spuścił ku ziemi miecz wzniesiony w górę, oglądając się na cesarza. Ten przelękniony, w obawie o własne życie, kazał czempremdejszemu, że daruj życie Aladynowi.
Zapewne ciękawość was pobiera, dla czego lud tak się ujął za Aladyna? Oto dla tego, że był bardzo dobronymym. Tak więc dobronym ocalał mu życie.
Cesarz, na prośbę Aladyna dał mu dwa miesiące czasu, aby przeszedł w świat i znalazł żonę i sam, ku, a nadezwano, co uczynił. Ale do-każ, że, które stało, co uczynił.

„od ogó...“
Cesarz, zapalony gniewem, a pobudzony przętem przez węgry, który nie mógł zapamiętać Aladynowi, że poleł za żonę Kalistras, a nie jego, wydał rozkaz, aby Aladyna uwieziono. Tak więc Aladyn z szczytu najwyższego szczytu, gdzie upadł jak nisko. Smutno było jego położenie.
Cesarz zwołał sąd, a ten bez długich ceremonii skazał na śmierć obwinionego o czary Aladyna. Wnet wniesiono ruszowanie, a kat z mieczem dobyłm czekał na swą ofiarę. Cesarz z wierzem i innymi urzędnikami spoglądał chmurnym na to widowisko. Chwila tylko jeszcze, a byłby Aladyn niezawodnie zginął, lecz oto zaszedł okoliczność która mu żywe ocalała. Lud stolicy, doznawszy się o uwieszeniu a następnie o skazaniu na śmierć Aladyna, zebrał się w ogromnej ilości przed cesarskim pałacem, a niewiele się na myślając, zaczął się dobijać na dręczącego, gdzie właśnie było ruszowanie. - W krótkim czasie lud przetrwał wszystkie zapory i ukazał się na dziedzińcu, wydając okropne okrzyki. Na ów widok kat spuścił ku ziemi miecz wzniesiony w górę, oglądając się na cesarza. Ten przelękniony, w obawie o własne życie, kazał czempremdejszemu, że daruj życie Aladynowi.
Zapewne ciękawość was pobiera, dla czego lud tak się ujął za Aladyna? Oto dla tego, że był bardzo dobronymym. Tak więc dobronym ocalał mu życie.
Cesarz, na prośbę Aladyna dał mu dwa miesiące czasu, aby przeszedł w świat i znalazł żonę i sam, ku, a nadezwano, co uczynił. Ale do-każ, że, które stało, co uczynił.

„od ogó...“
Cesarz, zapalony gniewem, a pobudzony przętem przez węgry, który nie mógł zapamiętać Aladynowi, że poleł za żonę Kalistras, a nie jego, wydał rozkaz, aby Aladyna uwieziono. Tak więc Aladyn z szczytu najwyższego szczytu, gdzie upadł jak nisko. Smutno było jego położenie.
Cesarz zwołał sąd, a ten bez długich ceremonii skazał na śmierć obwinionego o czary Aladyna. Wnet wniesiono ruszowanie, a kat z mieczem dobyłm czekał na swą ofiarę. Cesarz z wierzem i innymi urzędnikami spoglądał chmurnym na to widowisko. Chwila tylko jeszcze, a byłby Aladyn niezawodnie zginął, lecz oto zaszedł okoliczność która mu żywe ocalała. Lud stolicy, doznawszy się o uwieszeniu a następnie o skazaniu na śmierć Aladyna, zebrał się w ogromnej ilości przed cesarskim pałacem, a niewiele się na myślając, zaczął się dobijać na dręczącego, gdzie właśnie było ruszowanie. - W krótkim czasie lud przetrwał wszystkie zapory i ukazał się na dziedzińcu, wydając okropne okrzyki. Na ów widok kat spuścił ku ziemi miecz wzniesiony w górę, oglądając się na cesarza. Ten przelękniony, w obawie o własne życie, kazał czempremdejszemu, że daruj życie Aladynowi.
Zapewne ciękawość was pobiera, dla czego lud tak się ujął za Aladyna? Oto dla tego, że był bardzo dobronymym. Tak więc dobronym ocalał mu życie.
Cesarz, na prośbę Aladyna dał mu dwa miesiące czasu, aby przeszedł w świat i znalazł żonę i sam, ku, a nadezwano, co uczynił. Ale do-każ, że, które stało, co uczynił.